Rok 2. № 56. Sosnowiec, czwartek 10 marca 1927 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wydawca: H. Monsiorska—Redaktor: W. Monsiorski
FILJE:
Będzin, hotel Bristol; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3-go Maja 1.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.
Adres redakcji i administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego
Telefon redakcji i administracji: 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92, telefon drukarni: 84 Będzin.

Sejm, senat, rząd.

Budżet min. komunikacji.

WARSZAWA, 9 marca. Na posiedzeniu senatu sen. Siedlecki referował budżet ministerjum komunikacji. Mówca stwierdza, że jest niezbitą prawdą coraz lepsze funkcjonowanie kolei państwowych, które dają już dochód.

Uposażenie pracowników kolejowych jest jednak niedostateczne, a najpilniejszem jest naprawienie krzywdy, wyrządzonej długoletnim pracownikom nieetatowym, których zwolniono bez odszkodowania.

Omawiano możliwość przeprowadzenia oszczędności, widzi je referent w dwuch dziedzinach: opale i naprawie taboru.

Mówca podnosi duże różnice w kosztach naprawy we własnych warsztatach w porównaniu do prywatnych lub obcych.

Niemcy wycofują parowóz po 18 latach użycia. Gdybyśmy przyjęli normę 25 lat, musielibyśmy wycofać 1000 parowozów, niektóre bowiem mają po 45 lat.

Mówiąc o rozmieszczeniu państwowych warsztatów kolejowych mówca podnosi, że są one położone przeważnie w pobliżu granicy, należy więc przeprowadzić planowe rozmieszczenie. To samo dotyczy rownomierności rozmieszczenia służby kolejowej. Na niektórych stacjach jest nadmiar personelu, na innych brak.

Dla potanienia przewozu wskazana jest budowa linji Wieluń — Inowrocław — Toruń — Ostrołęka. Referent podnosi następnie konieczność sporządzania inwentarza kolejowego.

Komisja senacka sprowadziła do budżetu 2 zmiany. Zmiany dotyczą zmniejszenia czynszu za najem taborów o pół miljona zł. i przekazanie tej sumy na rzecz warsztatów głównych i innych zakładów.

Najważniejsze rezolucje domagają się uproszczenia formalności przy nadawaniu towarów, zaniechanie uprzywilejowanych kontrahentów przy dostawach, przeprowadzenia bocznic kolejowych do pewnych złoży kamienia, utworzenia podsekretarjatu stanu dla lotnictwa cywilnego, wreszcie opracowania ustawy o min. komunikacji, któremuby podlegały koleje, poczty i telegrafy oraz roboty publiczne.

pomiędzy Polską a Gdańskiem, powinien być opłacany, jak sędzia międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze, przez ligę narodów a nie przez Polskę i Gdańsk.

Co się tyczy przywozu i składów amunicji dla państw innych, t. zn. nie Polski, to sprawa ta została o tyle załatwiona niepomyślnie z punktu widzenia Gdańska, że nie zakazano wogóle przywozu amunicji dla obcych państw przez teren gdański.

nie widzi dostatecznych podstaw do poruszenia sprawy opróżnienia okupacji nadreńskiej. Sprawa ta zdaniem rządu angielskiego w wypadku sprzyjających okoliczności mogłaby być dyskutowana na normalnej sesji wrześniowej. Jednocześnie lansowana w kołach ligi wiadomość, iż aktualną jest sprawa podjęcia się pośrednictwa przez Chamberlaina i Brianda w niemiecko-polskim zatargu o układ handlowy.

Osadnictwo polskie na ziemi francuskiej.

W Paryżu powstało nowe towarzystwo.

PARYZ, 9.3. Zawiązano tu towarzystwo rozwoju rolniczego i kolonialnego, którego zadaniem jest zorganizowanie na obszarze Francji i jej kolonji osadnictwa polskiego we wszelkich formach.

Prezesem towarzystwa został ambasador de Panafieu, wiceprezesem p. Targowski, sekretarzem bar. Lage.

Przejście rabina na prawosławie.

Metropolita bułgarski ochrzcił całą rodzinę rabina.

BUKARESZT, 9.3. [Znany rabin sofijski Rajmund przeszedł wraz z żoną i dziećmi na prawosławie. Uroczystości chrztu rabina dokonał metropolita cerkwi bułgarskiej.

Aresztowanie fałszerzy

zaświadczeń walutowych.

WILNO, 9.3. (AW.) Policja śledcza m. Wilna wpadła na trop zorganizowanej szajki fałszerzy zaświadczeń walutowych zezwalających na wywóz obcych walut zagranicę. Kilku członków szajki aresztowano.

Z piekła chińskiego.

PEKIN, 9.3. (A. W.). Pertraktacje pomiędzy gen. Czang Tso Linem rokującym w imieniu Mukdenu i Pekinu a rządem kantońskim zostały już nawiązane. Czang Tso Lin zażądał jako warunku wstępnego porozumienia usunięcia przez rząd kantoński emisarjuszy rządu sowieckiego a w szczególności słynnego Borodina. W wypadku uwzględnienia tych propozycyj Czang Tso Lin wyraża gotowość podjęcia rokowań z Kantonem o zjednoczenie narodowe Chin.

PEKIN, 9. 3. (AW). Mimo istniejących pertraktacji pomiędzy Czang Tso Linem a Kantonem gen. Czang Czu Czang nadal przygotowuje się energicznie do obrony Szanghaju. Między innemi gen. Czang Czu Czang rozpisał wśród mieszkańców Szanghaju pożyczkę w wysokości 1 milj. dol. na kosztа obrony miasta. Militarna sytuacja Szanghaju jest obecnie ułatwiona dzięki ulewnym deszczom w okolicy Szanghaju które przekształciły w lepką glinę tereny pod miastem.

Gdańsk bierze udział w światowej konferencji gospodarczej

GDAŃSK, 9.3 (PAT) Jak wiadomo delegacja polska w Genewie zaproponowała radzie ligi narodów, aby zaprosić do udziału w światowej konferencji gospodarczej Wolne Miasto Gdańsk. Na to rada ligi narodów wyraziła zgodę. Wolne Miasto Gdańsk desygnowało jako swego delegata na tą konferencję prezesa izby handlowej w Gdańsku p. Klawittera. Należy on do obozu narod. niem.

555 bezkarnych agitatorów na okres przedwyborczy

Niezwykły projekt asekuracji nietykalności posłów i senatorów po wygaśnięciu mandatów.

WARSZAWA, 9.3. W kołach poselskich omawiają obecnie żywo nowy projekt zmiany konstytucji. Opracował go poseł Kiernik (Piast), który wnosi, aby przepisy o nietykalności poselskiej po wygaśnięciu mandatów, względnie rozwiązaniu ciał ustawodawczych przez prezydenta Rzeczypospolitej, obowiązywały aż do wyborów nowego sejmu i senatu.

Przedłużenie nietykalności ma być oderwane od świadczeń materjalnych, wygasa więc pobór djet i prawo wolnego przejazdu kolejami, natomiast wniosek o wydanie posłów względnie senatorów poddawane byłoby roztrzygnięciu sądu najwyższego.

Wniosek p. Kiernika zmierza widocznie do asekuracji b. członków ciał ustawodawczych w okresie przedwyborczym, przed rygorami, jakieby mógł rząd nakazać względem posłów, którzy w czasie piastowania mandatu zajmowali bezwzględne stanowisko wobec władzy i państwa.

Strajk włókienniczy obejmuje 8 tysięcy robotników.

BIELSKO, 9.3 (PAT) We wszystkich prawie fabrykach włókienniczych w Bielsku i Białej wybuchł strajk na tle ekonomicznym. Strajkuje około 8.000 robotników. W sobotę 12 bm. ma się odbyć zebranie strajkujących.

Posiedzenie komisji arbitrażowej.

KATOWICE, 9.3 (PAT) Dzis odbyło się posiedzenie komisji arbitrażowej w sprawie wysuniętego w swoim czasie przez robotników żądania podwyżki płac. Komisja załatwiła sprawę odmownie, utrzymując w mocy swe dawniejsze orzeczenia z dnia 18 grudnia ub. roku.

Pierwsze spotkanie min. Zaleskiego z min. Stresemannem.

GENEWA, 9.3 (AW) Pierwsze spotkanie pomiędzy ministrami Zaleskim a Stresemannem wyznaczone zostało na dziś na godzinę 5-ą pop. Niewykluczone jest iż w spotkaniu tem weźmie udział poseł Rzeszy w Polsce Rauscher. Konferencja wywołała wielkie zainteresowanie i ożywione komentarze kół ligi.

Niemcy berlińscy i gdańscy

niezadowoleni z ligi narodów.

GDAŃSK 9.3. Poranna prasa gdańska stwierdza, że w kołach delegacji gdańskiej i niemieckiej panuje pewne niezadowolenie z powodu dotychczasowych decyzji rady ligi narodów w sprawie utrzymania kosztów wysokiego komisarza ligi oraz w sprawie transportu amunicji przez teren w. m. Gdańska.

„Danziger Zeitung" przypuszcza, że sprawa utrzymania wysokiego komisarza ligi narodów w Gdańsku nie jest ostatecznie załatwiona i że jeszcze raz zostanie omawiana na jednym z najbliższych sesji rady.

Pismo uważa, że wysoki komisarz w Gdańsku. odgrywający rolę sędziego rozjemczego

Chamberlain i Briand pośredniczą w niemiecko-polskich rokowaniach.

GENEWA. 9.3 (AW) Wczoraj popołudniu belgijski minister spraw zagranicznych Vandervelde odbył dłuższą konferencje z Stresemannem. Bezpośrednio po tem nastąpiła konferencja pomiędzy Chamberlainem a Stresemannem po której rozeszły się pogłoski iż rząd angielski w porozumieniu z Francją i Włochami zakomunikował Stresemannowi iż

Giełda pieniężna.

Warszawa, 9. III.

Dolar 8.92.
Akcje B. P. 109.

Giełda zbożowa.

Poznań, 9. III

Żyto 40.00—41.00.
Pszenica 49.50—52.50.
Owies 31.00—32.00.
Ospa pszenna 27.50, żytnia 27.50—28.50.

Przygotowania wojenne.

Francja jest pewna odwetu niemieckiego. Nie za rok, ani za dwa, ale nie później, jak za lat dziesięć — jak przewidują francuscy mężowie stanu.

W roku 1935, a więc za lat niespełna ośm, kończy się okupacja francuska Nadrenji, która mocą ugody nawet wcześniej wrócić może na łono swego faterlandu. Dopóki ten pas ziemi nadreńskiej jest w ręku francuzów, dopóty Francja ma gwarancję, że Niemcy nie uderzą. Z końcem atoli okupacji, Niemcy, żyjąc tylko myślą odwetu, skorzystają z najbliższej sposobności, aby zemścić się za upokarzający ich rok 1918 ty. Dowodzą tego coraz bardziej zwiększające się zbrojenia niemieckie, którym aljanci, mimo wysiłków nadzwyczajnych, tamy położyć nie zdołali, a które obecnie, po zniesieniu aljanckiej kontroli wojskowej, bez przeszkód dalej rozwijać się mogą. Francji przeto nie pozostaje nic innego, jak na zbrojenia niemieckie odpowiedzieć jeszcze większemi zbrojeniami.

W parlamencie francuskim toczyły się debaty w tym względzie, a z głosem ostrzeżenia przed grożącem niebezpieczeństwem wystąpił nawet marszałek Foch, wzywając naród francuski do czujności i ofiarności obywatelskiej na rzecz obrony kraju.

Przedewszystkiem Francja zwiększy swą sprawność wojskową przez skrócenie terminu obowiązkowej służby wojskowej z 18 miesięcy na 12, wskutek czego większa ilość młodzieży francuskiej może przejść trening wojskowy. Następnie, wzdłuż granicy niemieckiej pobudowane będą potężne fortyfikacje. Podobnie silne fortyfikacje pobuduje Belgja, która, jak Francja, jest pewna odwetu niemieckiego i ponownej inwazji niemieckiej.

Francja reorganizuje swą artylerję zarówno polową, jak i pozycyjną, buduje nowe tanki, przygotowuje dla piechoty nowego typu karabiny, a zwłaszcza organizuje potężną armję lotniczą.

Jeśli opinja publiczna we Francji i Belgji przewiduje możliwość odwetu niemieckiego w czasie tak krótkim, jak okres dziesięcioletni, to tem większe niebezpieczeństwo odwetu niemieckiego zagraża Polsce.

Jeśli przeciw Francji skrycie, to przeciw Polsce jawnie przygotowują się Niemcy do ofensywy, którą mają nadzieję podjąć wspólnie z Rosją.

Być może, że taktyka niemiecka nie pozwoli sztabowi niemieckiemu rozprawić się najpierw z Polską, a to z obawy przed Francją, która na podstawie sojuszu z Polską, zmuszonaby była zaatakować Niemcy od zachodu.

Do wojny z Francją nie są Niemcy jeszcze przygotowani i mogliby się narazić na klęskę zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie.

Do lat dziesięciu atoli będą Niemcy zupełnie już gotowe i każdy rok po 1935-tym będzie niebezpiecznym zarówno dla Francji, jak Belgji i Polski.

Oto zdanie wielu mężów stanu na zachodzie.

„Żyłem z wami, cierpiałem i płakałem z wami..."

Zwłoki J. Słowackiego muszą być najrychlej sprowadzone.

Kiedy dnia 3 kwietnia 1849 r. Juljusz Słowacki zakończył życie, „La Tribune de Pleuples" pismo, redagowane przez Adama Mickiewicza, zamieściło tylko krótką wzmiankę, stwierdzającą, że emigracja polska i sztuka poniosły bolesną stratę przez zgon poety i donoszącą, że zwłoki jego spoczywają na cmentarzu Montrmartre.

Lakoniczność tej wzmianki, wynikająca z antagonizmu, jaki dzielił obu wieszczów, za życia, była złym prognostykiem na przyszłość. Za dwa lata mija już 80 rocznica śmierci, Juljusza Słowackiego,a zwłoki jego spoczywają nadal na ziemi francuskiej, zamiast leżeć w polskim panteonie — na Wawelu.

Dawno już zdobyliśmy się na sprowadzenie zwłok Mickiewicza, Krasiński spoczął w Opigónorze, wrócił do nas — choć w trumnie — Sienkiewicz, organizujemy uroczystość pochowania zwłok gen. Bema w mauzoleum w Tarnowie, tylko Juljusz Słowacki, nieśmiertelny wieszcz i genialny artysta nie może spocząć w umiłowanej ziemi.

Sprawa sprowadzenia zwłok Słowackiego powinna okryć rumieńcem wstydu twarz każdego polaka. Już z górą 40 lat temu zawiązał się w Krakowie komitet — i do tej chwili nie zrobiono nic. Nie można wprawdzie winić tych ludzi. Że Słowacki może spocząć tylko obok Mickiewicza, było jasne dla wszystkich z wyjątkiem... ówczesnego biskupa Krakowskiego, kard. Puzyny. O pochowaniu Słowackiego gdzieindziej, niż na Wawelu młodzież nie chciała nawet słyszeć, musiano więc akcji zaniechać. Lecz od tej chwili ileż to razy można było podjąć ją na nowo!

„Zapomnieliśmy snać — brzmi odezwa komitetu krakowskiego, wydana przed kilku dniami, a podpisana m. in. przez prof. J. Kallenbacha i J. Chrzanowskiego, — co winniśmy temu, który duchowo przewadził Polskę do świetlanej przyszłości, zapomnieliśmy, iż niejedno już pokolenie żyje duchem Słowackiego i że kult Jego szerzy sie coraz więcej— zapomnieliśmy, że młodzież polska u trumny Weiszcza będzie nabierała hartu ducha; — zapomnieliśmy i dlatego Słowacki spoczywa do dnia dzisiejszego na paryskiem cmentarzu Montrmartre".

Nadszedł już czas najwyższy, aby spłacić dług pamięci Wieszcza i złożyć jego prochy w katedrze Wawelskiej.

32 tygodnie aresztu za obrazę wicepremjera.

Zasądzenie redaktora łódzkiego „Rozwoju".

W sądzie ogręgowym w Łodzi rozpatrywano sprawę p. Edmunda Bartoszka, red. odp. dziennika „Rozwój" oskarżonego o to, że w dniu 20 października r. ub. ukazał się w tem piśmie artykuł p. t. Bartel, Bartek żydowski".

Artykuł piętnował rzekome faworyzowanie żydów przez politykę p. Bartla.

Sąd skazał p. Bartoszka na 32 tygodnie aresztu i pokrycie opłat sądowych. Proponowaną przez obronę kaucję, sąd odrzucił.

Jak się robi sensacje?

Nie było ani napadu, ani rabunku.

Stołeczna prasa podała wielce sensacyjną wiadomość o obrabowaniu kurjera min. spraw zagr. pod Babami.

Jak się „robi" sensację w prasie, najlepiej widać z powyższego zdarzenia. Przedewszystkiem sam tytuł: „Napad bandycki".

Napad bandycki może wtedy mieć miejsce, gdy napadu dokonywa zorganizowana szajka, lub jeden z jej członków. Tymczasem w danym wypadku nic podobnego nie było, bo do przedziału wdarł się zwykły opryszek, któryby na widok bandyty napewno struchlał.

Dalej waliza nie była dyplomatyczną, lecz skórzaną, a dyplomatą polskim był p. Jan Tomaszewski, konsul, który jechał do Warszawy z dokumentami, znajdującemi się w walizie.

W przedziale oprócz p. Tomaszewskiego nikogo więcej nie było, a ponieważ konsul spał, przeto nie można powiedzieć, czy opryszek miał rewolwer w ręku, czy też nie.

Faktem tylko zdaje się być, że złodziej stał na korytarzu, a, wyciągnąwszy rękę, zdjął z półki walizę, nie domyślając się, że wewnątrz znajdują się dokumenty dyplomatyczne. Całą korespondencję wraz z częścią garderoby i ielizny, w ciągu kilku godzin po wypadku znaleziono w niedalekiej odległości od toru kolejowego. Tegoż dnia znaleziono reszte.

O tem wszystkiem jednak pisze tylko prasa prowincjonalna.

Soboty angielskie na kolejach.

Uchwała rady ministrów ustanowiła dla biur i urzędników państwowych skrócony czas urzędowania, przez wprowadzenie, t. zw., sobót angielskich na przeciąg całego roku.

W kolejnictwie uchwała powyższa ma mieć zastosowanie jedynie w biurach dyrekcji i w oddziałach, natomiast w biurach kas towarowych na większych stacjach, w kasach stacyjnych, w biurach zarządów warsztatów kolejowych i innych które pracują bez żadnych przerw, urzędowanie odbywa się w godzinach ściśle określonych.

Zrozumiałą więc jest krzywda wyświadczona pracownikom biur, pominiętych we wspomnianej wyżej uchwale, gdyż im należałoby w pierwszym rzędzie przyznać prawo do korzystania z ulg pod postacią zmniejszonych godzin urzędowania w dnie sobotnie, tembardziej, że pracownicy ci są gorzej uposażeni od urzędników dyrekcyjnych i oddziałowych i w pracy swej więcej wyzyskiwani.

Zarząd główny Z. U. K., wystąpił w obronie pokrzywdzonych, zwróciwszy się do ministra komunikacji z memorjałem (nr. 289) w d. 21 stycznia r. b. z prośbą o wystąpienie na radzie ministrów o rozciągnięcie sobót angielskich na niewymienione w uchwale w ramach kolejnictwa, a mające nieprzerwany tok urzędowania i pozbawione ulg w pracy w dnie sobotnie, biura.

Zdemaskowanie szarlatana.

„Cudowny lekarz" stawia djagnozę z pisma, włosów i fotografji.

Obiecuje leczenie na odległość przy pomocy radio!

Od kilku tygodni liczni mieszkańcy Warszawy otrzymują pocztą cyrkularze reklamowe wysyłane przez szarlatana, A. Honischa z Katowic.

Między innemi p. Józef Tomaszewski (Dzika 74)

otrzymał ulotkę

koloru czerwonego, namawiającą do kuracji metodą „Sana". Treść tego dokumentu była sklecona w sposób niegramatyczny, a tytuł oznaczał:

Reformowo — leczniczy instytut

(Właściciel A. Honisch — Katowice — Wojewódzka 26). Leczenie chorych na postawie ich

siły życiowej

przezto leczenie pośrednie przez nadesłanie rękopisu, fotografji i włosów

możliwe!

Ustanowienie djety dla chorych i zdrowych.

Najnowszy aparat nerwowoleczniczy za pomocą

radjo!

Pan Tomaszewski, człowiek śmigły i zdrów jak rydz, zdziwił się po przeczytaniu ogłoszenia.

Wiedziony ciekawością,

napisał do Katowic

z prośbą o bliższe szczegóły.

Odpowiedź brzmiała: „Podejmuje się wyleczyć Pana z choroby. Proszę przysłać 2 zł. na koszta korespondencji oraz fotografję i próbkę włosów."

I tym razem warszawiak spełnił

żądanie „doktora",

nawet więcej, posłał bowiem do Katowic podobiznę żony swej Heleny oraz pasmo jej włosów.

Dodać wypada, że pani Tomaszewska cieszy się również znakomitem zdrowiem.

Po upływie dwu tygodni nadeszła z Katowic przesyłka za zaliczeniem. Należało zapłacić 30 złotych przy odbiorze.

— Stracę, ale zdemaskuję oszusta! — zadecydował pan Józef. Odebrał paczkę, przyniósł do domu i

wezwał świadków,

w których obecności otwarto skrzynkę.

Znaleziono w niej osiem szklanych flakoników o pojemności 3 ctm. każdy, przyczem połowa była stłuczona. Pozatem były cztery karteczki

z napisem „Józef"

i cztery z napisem „Helena", informujące o sposobie przyjmowania lekarstw oraz dwa kroplomierze.

W buteleczkach znajdował się mętny płyn, pachnący

siarkowodorem.

Pan Tomaszewski zaniósł przesyłkę do urzędu śledczego, skąd odesłano wszystko do laboratorjum.

Analiza chemiczna ustaliła, że flakoniki zawierają wodę z nieznaczną domieszką gipsu, siarczków alkalicznych i soli kuchennej

Sprawa oparła się o prokuratora. „Cudowny" lekarz, określający choroby

z włosów i fotografji,

w ten sposób odpowiedział listownie:

„Leki, które wysyłam, są odpowiednie dotyczących choröb, według tej djagnozy, na którą osobę w jej nieobecności zbadalem..."

Tłomaczenie stanowczo niedość jasne. Pan Honisch nie wspomina

o swych lekarstwach.

Należałoby jak najrychlej położyć kres szarlatanerji.

Budżet w radzie miejskiej.

Echa posiedzenia poniedziałkowego.

Poniedziałkowe posiedzenie rady miejskiej obfitowało w tyle ciekawych momentów, że nie sposób poświęcić wszystkim odpowiedniej ilości miejsca.

Starcia prawicy z lewicą wybuchały co chwila. Z jednej strony radni Wolff i Michael, z drugiej ławnik Kurek walczyli, jak lwy, w obronie swych stanowisk. Ławnik Kurek wyjść musiał zwycięsko, gdyż miał za sobą karną większość.

Tę karność klubu PPS. koło gospodarcze w pewnej chwili napiętnowało, jako objaw, który nie powinien mieć miejsca. Tymczasem z doświadczenia wiemy, że właśnie w kole gospodarczem i wogóle w klubach prawicowych bądź w radach miejskich, bądź w sejmie i senacie panuje największa karność i bezwzględne podporządkowanie się uchwałom klubu.

Sprawa wynagrodzenia ławników, którzy zgodnie z zarządzeniem władz nadzorczych, powinni pobierać wynagrodzenie miesięczne, a nie od posiedzenia, jak było dotąd zabrała b. wiele czasu.

Ławnicy brali dotychczas po 15 zł. za posiedzenie. Obecnie zaproponowano wynagrodzenie miesięczne w kwocie 189 zł.

Przeciw temu wystąpił r. Wolff, który twierdził, że ławnicy powinniby sprawować swe funkcje obywatelskie honorowo, zwłaszcza, że wszzscy obecni ławnicy są albo zamożni, albo też mają dobrze płatne posady. Ponieważ zarząd miasta odbywa przeciętnie 6 i ćwierć posiedzeń, przeto za jedno posiedzenie wypadnie 30 zł., co jest stanowczo za drogo.

To wynagradzanie ławników razi tem więcej, że radni miejscy poświęcają swój czas bezpłatnie i że kilku pp. ławników nie bywają na posiedzeniach rady miejskiej, za które nie pobierają wynagrodzenia

Wniosek zmniejszenia płac ławnikom złożył prezydjum ławnik inż. Porczyński Przy głosowaniu za wnioskiem głosowała prawica i ....ławnik p. Ufel, który, jak wiadomo, jest socjalistą.

„Kur. Zachodni“ podnosi to stanowisko p. Ufla. I my jesteśmy zdania, że p. ławnik Ufel, zachował się bohatersko, zwłaszcza, że on jeden wśród ławników jest upośledzony pod względem zarobków. Ale w takich razach, gdy idzie o skórę ławników, zainteresowani powinniby opuścić salę. Wówczas „Kur. Zach.“ nie potrzebowałby segregować głosujących na zasługujących i niezasługujących na szacunek.

Ogłoszenia w „Głosie Zagłębia“ uchwał rady mieskiej i przewidziany na ten cel wydatek 3 tys. zł. rocznie wywołały na prawicy burzę protestów. Radny inż. Michael twierdził, że za tę sumę można całe miasto zalepić plakatami i że ta suma jest za wielka. Nam się zdaje, że oblepianie miasta plakatami powinno należeć już do przeszłości i magistrat nie powinien robić konkurencji kinom.

Sosnowiec wśród wielkich miast Polski wydaje najmniej na ogłoszenia. Dość przejrzeć pisma łódzkie, lubelskie i jakie kto chce jeszcze, by się przekonać, że wszędzie pisma uwzględniane są częściej od murów i ścian.

Aż dziwno, że nie zaproponowano radzie, by swe uchwały obębniała na wzór Sławkowa. Byłoby jeszcze taniej i weselej.

——

Wczoraj odbyło się drugie posiedzenie rady miejskiej, poświęcone sprawie budżetu.

Sprawozdanie z posiedzenia znajdą czytelnicy jutro.

Kronika.

KALENDARZYK.

Marzec 10 Czwartek

Dziś 40 Męczeników
Jutro † Konstan.
Wschód słońca 6 05.
Zachód „ 5 29.

Z zarządu m. Sosnowca. Na onegdajszem posiedzeniu zarządu m. Sosnowca zatwierdzono plany budowy kilku domów, budowę transformatora na ul. Targowej i plan podstacji tramwajowej przy tunelu Ditla. Zaangażowano na lekarza dzielnicowego d-ra Erazma Wierzbickiego. Postanowiono zapisać się narazie na 1 udział w organizowanym tow. spółdzielczem budowy piekarni mechanicznej, rozpatrzono wreszcie kilka spraw podatkowych.

Z posiedzenia wydziału powiatowego. W ubiegły poniedziałek odbyło się posiedzenie członków wydziału powiatowego sejmiku będzińskiego, pod przewodnictwem p. starosty Olpińskiego. Rozpatrzono i załatwiono sprawy następujące: postanowiono opracować szczegółową monografję sejmiku będzińskiego i na ten cel wstawiono do budżetu 3 tysiące złotych. Zrzeszeniu samorządów powiatowych w Warszawie uchwalono udzielić pożyczki, w wysokości 4 tysiące złotych na kupno własnej nieruchomości. Miejskiemu seminarjum nauczycielskiemu w Dąbrowie podwyższono subsydjum z 500 złotych na 1000 złotych, a tow. opieki nad Górą Zamkową do 500 złotych. Inspektora samorządu gminnego p. Sztajnera postanowiono wysłać do Warszawy na specjalny kurs, celem dokładnego zaznajomienia się z prowadzeniem i kontrolą gminnych kas pożyczkowych. Wreszcie do komisji gospodarczej wyższych kursów nauczycielskich w Zagłębiu wybrano p. posła Brzostowskiego.

O stosunek organów szkolnych do organów gminnych. Dla uregulowania wzajemnego stosunku organów samorządu terytorjalnego i samorządu szkolnego, który do chwili obecnej nie zawsze rozwijał się należycie, min. spraw wewn. wydało zarządzenie, zezwalające organom gminnym, którym rady szkolne przesyłają projekt wydatków szkolnych do uchwalenia na wprowadzenie zmian w projekcie, o ile są one wywołane koniecznością dostosowania ich do całego budżetu gminy.

Z chwilą zaś, gdy gmina nie uchwali budżetu szkolnego według projektu rady szkolnej, rada może przesłać go bezpośrednio włady nadzorczej nad gminą, w celu przymusowego wstawienia go do budżetu gminy. Gdyby jednak i tu władza odmówiła żądaniom rady szkolnej, to przysługuje jej prawo odwołania się do jeszcze wyższej włady nadzorczej w stosunku do wspomnianych gmin.

Sosnowiec uczci 25-lecie pracy Andrzeja Struga. Zgodnie z uchwałą rady miejskiej w Sosnowcu powołany został komitet obchodu dwudziestopięciolecia jubileuszu Andrzeja Struga. Do komitetu honorowego powołano 60 osób; do komitetu wykonawczego wchodzą: pp. Radek, dr. Tatarzanka, Braun, Mazur, Rychter i jako referent z ramienia magistratu — prof. Dobrowolski.

Termin urządzenia akademji nie został ustalony, gdyż zależne to jest od tego, kiedy Strug będzie mógł przybyć do Sosnowca.

Komitet honorowy wystąpić ma do rady miejskiej o przyznanie jubilatowi nagrody literackiej.

Przeciw profanacji cmentarzy wojennych. Wojewoda kielecki p. Manteuffel wydał odezwę w sprawie poszanowania 525 cmentarzy wojennych, znajdujących się na terenie województwa. P. wojewoda zaleca, by cmentarzy tych nie zaorywano i nie profanowano, gdyż na zasadzie traktatu wersalskiego cmentarze wojenne muszą być utrzymane w porządku, a w razie ich sprofanowania czy zniszczenia państwo będzie zmuszone doprowadzić do porządku na swój koszt.

Z życia rzemieślniczego. Onegdaj w magistracie sosnowieckim odbyło się posiedzenie delegacji rzemieślniczej z udziałem starszych i podstarszych cechów. Sprawę popierania szkolnictwa zawodowego będzie omawiana na przyszłem zebraniu, na które mają być przygotowane odpowiednie referaty. Pilne sprawy bieżące nie pozwoliły nawet na odczytanie wszystkich sprawozdań cechowych. Na zebraniu obecni byli przedstawiciele wszystkich cęchów, co świadczy, iż rzemieślnicy interesują się swemi sprawami.

Fabryka porcelany w Czeladzi. W tych dniach w Czeladzi zostanie uruchomiona fabryka porcelany p. Henryka Norymberskiego. Do fabryki, zatrudniającej obecnie 20 robotników sprowadzono kilku specjalistów - ceramików z zagranicy. Gdy fabryka będzie już w pełnym ruchu, to znajdzie w niej zatrudnienie 80 robotników.

Wzorowy czyn. Na ostatnim posiedzeniu zarządu straży pożarnej w Grodźcu, między innemi uchwalono, aby drzewka posadzone jesienią, na placu straży, zasilić cieszą z szlachtuza.

Postanowiono zwrócić się z prośbą do p. Stanisława Kubicy właściciela miejscowej rzeźni o kupno tejże cieczy.

Wzoroby obywatel p. Stan. Kubica wspomnianą ciecz odwiózł własnem koniem bezinteresownie kilka beczek do ogrodu straży. Członkowie czynni, drzewka odoniczkowali ziemią, zasilili cieczą i przymocowali do palików. Może być nadzieja, że drzewka starannie utrzymane, szybko się przyjmą, rozrosną i dadzą obfity owoc.

Masowe zwolnienia. Z d. 15 b.m. kopalnia Czeladź zwolni 550 robotników, którym wymówiono pracę w d. 28-go lutego r. b.

Nagły skon w Będzinie. W d. 9 b. m. o godz. 5 rano znaleziono na strychu szkółki żydowskiej przy synagodze, ul. Zamkowa Nr. 7 w Będzinie, zwłoki 60 letniego Joska Margulesa z Czeladzi. Według wyjaśnień, otrzymanych na miejscu, Margules był chorym umysłowo, nie miał mieszkania i nocował gdzie się da. Smierć go właśnie zabrała w chwilowem schronisku na strychu.

Kto zgubił? W podkomisarjacie p. p. na Pogoni w Sosnowcu jest do odebrania znaleziona na ulicy szyba od latarni samochodowej w oprawie niklowej.

Straszny wypadek przy pracy. W d. 8 b. m. na kop. Saturn na dole w III polu oberwał się kawał węgla i zranił ciężko starszego górnika Jana Listka, żonatego, lat 44, z Czeladzi

Odwieziony do szpitala kasy chorych w Czeladzi Listek zmarł o godz. 8.35 wieczorem.

Nie udało się... Barbara Urbańska, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Kamiennej 8, zamierzała wyjąć z kieszeni Agnieszce Żychoń z Dębia pod Katowicami 12 zł. Policja skierowała sprawę do sądu.

W podróż naokoło świata. W d. 8 b. m. Anastazja Sroka, zamieszkała na kol. Grabocin, zameldowała na posterunku p. p. w Kazimierzu, że 14-letni syn jej Robert zabrał ubranie, pożyczył od sąsiada Szyby 40 zł. i wraz z kolegą swym Bolesławem Misiakiem uciekli z domu.

Przypuszczać należy, że z tak wielką sumą chłopiec nie zajedzie daleko i po kilku dniach wróci do domu.

Kradzież królików. Z komórki W. Gajewskiego przy ul. Wysokiej 19 w Sosnowcu skradziono króliki. Sprawcami kradzieży są: 27-letni Stanisław Łaszewski, zam. w Sosnowcu przy ul. Moniuszki i Jan Dąbek z Milowic, Podjazdowa Nr. 5.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Awanturniczy ślązak

Władysław Majcherkiewicz l. 26, zam w Mysłowicach, udał się dnia 15. 1. 1926 r. na zabawę do Grabocina pod Strzemieszycami. Zabawiano się wesoło u Mieczysława Wieczorkiewicza, wypijając sporą ilość wódki.

Gdy już wszyscy byli w różowych humorach, wybuchła między gośćmi sprzeczka.

Noże i siekiery fruwały w powietrzu

W pewnym momencie Majcherkiewicz złapał w rękę siekierę i zamierzył się nią na Mieczysława Wieczorkiewicza.

Szczęście, że ten zdążył złapać za rękojeść siekiery, wskutek czego, miast otrzymać cios ostrzem, został uderzony obuchem w głowę. Cios wywołał długotrwającą chorobę i przez lekarzy został zaliczony do uszkodzeń ciężkich.

Wobec takiego stanu rzeczy, prokuratura pociągnęła Majcherkiewicza do odpowiedzialności karnej, za spowodowanie ciężkiego uszkodzenia ciała. Sąd okręgowy skazał awanturnika na 2 miesiące więzienia, zaliczając mu areszt prewencyjny.

Japonja rozpada się w gruzy i zgliszcza.

Miasta w płomieniach ludność ucieka w panice

10.000 ofiar strasznego kataklizmu.

Z dalekiej Japonji nadchodzą zi ów zgrozą przejmujące wieści o wielkiem trzęsieniu ziemi, które znaczną część tego kraju zamieniło w gruzy.

To państwo wysp, w których łonie warczy złowrogo

35 niewygasłych wulkanów,

pustoszone jest wciąż przez katastrofy trzęsienia.

Ostatnie wielkie trzęsienie ziemi nawiedziło Japonję w maju 1925 r. Obecnie, jak to już doniosły telegramy z Tokjo, straszna ta katastrofa dotknęła znów szereg miejscowości, które wyglądem swym przypominają wojenne pola Francji, zorane ogniem olbrzymich dział niemieckich.

Wszędzie zgliszcza i gruzy

Tysiące ludzi, pozbawionych dachu nad głową, opuściło swe zniszczone miasta i ciągnie długim szlakiem po śniegiem jeszcze pokrytych drogach, szukając schronienia jaknajdalej od dawnych swoich sadyb.

Wzdłuż dróg leżą setki chorych i rannych,

do których nie dotarły jeszcze lotne oddziały ratunkowe.

W gruzach leży 5 miast japońskich i znaczna ilość miasteczek. Liczba ofiar w ludziach dochodzi do

10 tysięcy zabitych.

Trzęsienie ziemi dało się odczuć w poniedziałek 7 b. m, o godz. 4.30 rano. Było ono tak silne, że sejsmograf w Osaka rozbił się na drobne kawałki.

Stolica Japonji, Tokjo, tym razem szczęśliwie uniknęła katastrofy. Natomiast padły jej ofiarą trzy następne wielkie miasta, położone na północ od stolicy: przeszło miljonowe Osaka i dwa półmiljonowe miasta Kobe i Kjoto.

Osaka, która podczas trzęsienia ziemi w r. 1925 najmniej ucierpiała, obecnie ma wiele domów zniszczonych i wielu zabitych. Między Osaka i Kobe stanęło

kilka gazowni w płomieniach,

a ogień przerzucił się na domy mieszkalne. Kjoto straciło dwa tysiące ludzi. Miasto Mineyama całe w gruzach — zginęło tam około 4 tysięcy ludzi. Miasto Kokoro w płomieniach. Władze poleciły artylerji

bombardować

część tego miasta, by w ten sposób zapobiec rozszerzaniu się pożaru. To samo zarządzono w porcie Tortorri.

14-ta Loterja Państwowa.

24 dzień—V klasa.

Główniejsze wygrane:

3.000 zł. n-ry: 17972 45410 78046.

2.000 n-ry: 2660 21491 37256 55108 55301 58460.

1.000 zł. n-ry: 14113 52817 52953 68930 6960 78025.

600 zł. n-ry: 257 14284 14558 15443 22886 24632 28605 38157 38841 50848 53377 55512 64239 64399 69590 74562.

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych w Sosnowcu

obowiązujący od dnia 15 maja 1926 r.

PRZYCHODZĄ:

Z Maczek: 0.30, 7.10, 13.08.
Z Katowic: 0.42, 1.18, 2.50, 4.16, 4.56, 6.48, 8 30, 8.58, 9 50, 10.03, 11.43, 12 43, 13 28, 14 13, 14.58, 15.50, 17.01, 17.28, 17.55, 18.51, 19.29, 20 13, 22 23, 23.18
Z Warszawy Gł: 1.07, 7.31, 19.00, 19.52
Z Dęblina: 2 38, 19.34.
Z Łodzi Kal.: 3.50 (połącz. z Poznania)
Ze Szczakowy: 4.38, 17.15, 23.10 (połączenie z Krakowa).
Z Ząbkowic: 5.42, 8.22, 15.25, 16.53, 18.27, 21.14.
Z Zawiercia: 9 36.
Z Częstochowy: 10.26, 13 39, 17.36, 23.36
Z Warszawy Wsch.: 12 32.
Z Kazimierza: 7.12, 16 47, 20.02, 22 52.

ODCHODZĄ:

Do Katowic: 0.35, 1,12, 2.47, 4.00, 4.41, 5 47, 7 13, 7.42 (połącz. do Żywca), 8.27, 9.43, 10 31, 12.36 (połącz. z Dęblina Zdołbun.), 13 12, 13 43, 15.30, 16 57, 17.42, 18.32, 19.10 (połącz. Bielsko—Żywiec). 19.41 (Dęblin—Zdołbunów). 19 56 (Bielsko—Żywiec), 21 17, 22.13, 23.13, 23.40.
Do Szczakowy: 0.47 (wagon do Krakowa), 12.48, 18.00.
Do Warszawy Gł.: 1,23, 8.40 (połączenie do Żywca), 9 55, 22.33.
Do Dęblina: 2 56, 10.08 (połączenie Kowel—Zdołbunów).
Do Łodzi Kal.: 23 27 (połącz Poznań).
Do Maczek: 4.20 (wagon bezpośredniej komunikacji Kraków), 9 00, 20.20
Do Częstochowy: 5.00 (połączenie do Kielc) 11 50, 14.18, 17.34.
Do Zawiercia: 6 50.
Do Ząbkowic: 13.3?, 15 05, 15.5?, 18.55, 19.32
Do Kazimierza: 5.12, 15.00, 18.27, 20.36
Do Warszawy Wsch.: 17 08.

Drobne ogłoszenia.

Nauka i wychowanie.

Udzielam lekcji gry na skrzypcach po cenach nizkich. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Średnia 8. A. Szczypiński.

Kupno i sprzedaż.

Sprzedam skrzypce za 150 zł. Wiadomość w Administracji

Do sprzedania 3 place w Sosnowcu. Wiadomość w administr. „Expresu Zagłębia“.

Tanio sprzedam auto 6-cio osobowe osobowe marki „Gase“ 40 Hp. na chodzie. Sosnowiec, Staropogońska 13.

Posady i prace.

Potrzebny czeladnik krawiecki na duże sztuki. Grodziec, ulica Kościuszki obok poczty. E. Górski.

Potrzebna sklepowa do składu wędlin Warszawska 14 Koss.

Potrzebni chłopcy od zaraz do roznoszenia gazet jak również do sprzedaży ulicznej. Zgłaszać się u p. Sokoła, restauracja Zawiercie.

Potrzebny zdolny kamasznik Sosnowiec Orla 9. Stanisław Sołtysik.

Poszukuje się energicznych panów celem zbierania fotografji na portrety za wysoką prowizję. Zgłaszać się z dokumentami. Zakład fotograficzny i portretowy M. Stelmaszczyk, Sosnowiec, Orla 4.

Lokale.

Do odstąpienia lub zamienienia lokal nadający się na restaurację, ewentualnie sklep w dobrym punkcie. Wiadomość A. Fiderkiewicz, Będzin, Czeladzka 20.

Różne.

Wzywam p. Henryka Łukasa do wykupienia swojej walizki do dnia 16 b. m. gdyż ją sprzedam. Władysław Kwas.

Pracownia pończoch. Przyjmuje się pończochy do nadrabiania i wstawiania oraz wszelką reperację jedwabnych. Wiadomość ul. 3-go Maja Nr. 22.

Najlepszym podarunkiem dla Józefa lub Józi, jest portret wykonany w Zakładzie Lazara w Sosnowcu, Piłsudskiego 14.

Wacław Posyłek zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

Imieninowy prezent! Śliczny portret pastelowy, sepja lub czarny wykonywa Fotografja Artystyczna S. Mieszkowskiej, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 20. Zdjęcia wykonywa się od 9 rano do 7 wiecz. po cenach zniżonych.

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3-go Maja 4. — Telefon 84.